

Fundacja "Polsko-Niemieckie Pojednanie" zachęca do wolontariatu

PAP

2008-10-14

Ludzi, nie tylko młodych, a także organizacje społeczne zachęca do wolontariatu Fundacja "Polsko- Niemieckie Pojednanie", pomagająca ofiarom nazistowskich Niemiec.

"Chcemy przyciągnąć jak najwięcej młodych ludzi do idei fundacji - pomocy pokrzywdzonym przez III Rzeszę, spotkań ze świadkami historii, dialogu i pojednania" - powiedział prezes FPNP Dariusz Pawłoś, otwierając we wtorek w Warszawie konferencję "Zostań wolontariuszem - razem lepiej".

"Celem fundacji jest pomoc ludziom, którzy doznali krzywd od jednego z najbardziej zbrodniczych reżimów - byłym więźniom, robotnikom przymusowym, dzieciom wywiezionym do obozów germanizacyjnych" - dodał Pawłoś. Wyjaśnił, że chodzi nie tylko o pomoc finansową dla schorowanych, starszych i zwykle niezamożnych osób, ale także o to, by często samotni ludzie nawiązali kontakty.

Przedstawiciele FPNP podkreślali, że wolontariat nie jest propozycją wyłącznie dla młodzieży. "Te osoby są często samotne, lękają kontaktu, ważną grupą są wolontariusze seniorzy" - powiedziała Jolanta Piotrowska koordynująca pomoc humanitarno- socjalną. Pawłoś dodał, że FPNP ma siedzibę tylko w Warszawie i trudno jej docierać do wszystkich potrzebujących; dlatego apelował o współpracę do innych organizacji społecznych.

Postawę wolontariusza można wykazywać przez całe życie" - zaznaczyła Joana Fabisiak, szefowa fundacji "Świat na tak", która pomaga także byłym więźniom obozów i więzień.

Andrzej Puchacz, od kilku lat pracujący jako wolontariusz podkreślał, że spotkania z podopiecznymi fundacji dają mu "energię i siłę". "Dzięki rozmowom z nim mogę się wygadać, niby głupstwo, a bardzo dużo znaczy" - powiedział o spotkaniach z Puchaczem Janusz Tyman, którego ojciec zginął w 1943 roku na Majdanku, a on sam był więziony na Pawiaku.

"Miałem z Niemcami wiele przykrości, mimo to nie czuję nienawiści. Może dlatego, że pracowałem w Niemczech, w NRD, spotykałem zupełnie innych ludzi, niż ci z piekła rodem" - dodał Tyman, weteran AK.

Fundacja "Polsko-Niemieckie Pojednanie" działa od 16 lat. Współpracuje z nią ponad sto niemieckich miast, gmin, stowarzyszeń i instytucji oraz wiele osób prywatnych. W ramach specjalnych programów dla byłych robotników przymusowych mogą oni odwiedzać niemieckie miasta, dla wielu osób jest to pierwsza zagraniczna podróż. Młodzi Niemcy zainteresowani wojenną historią swoich miejscowości poznają ludzi, zmuszanych dawniej do niewolniczej pracy, inni przyjeżdżają do Polski. Kontakty owocują także publikacjami i naukowymi pracami historycznymi. FPNP współpracuje także z organizacją "Znaki Pokuty - Służba dla Pokoju".

Fundacja świadczyła m.in. wypłaty z niemieckiej Federalnej Fundacji "Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość" dla byłych robotników niewolniczych i przymusowych III Rzeszy oraz z Austriackiego Funduszu Pojednania, Pokoju i Współpracy.(PAP)